

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 8.

Bochum, czwartek, 19 stycznia 1899.

Rok 9.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Alstaden. Tow. św. Jerzego odbyło 8 stycznia 1899 roku walne zebranie, na którym przeczytano sprawozdanie z całego roku. Tow. na początku 1898 roku liczyło 78 członków, w ciągu roku dało się zapisać 32 na członków. Wystąpiło dobrowolnie 9, dla zmiany pracy 8, dla wojska 3, do Polski pojechało 6, wykluczonych zostało 3 i jeden zmarł. Na rok bieżący pozostaje więc 79 członków. Zebrań odbyło tow. 11 zwyczajnych, 2 nadzwyczajne i jedno walne. Tow. występowało z chorągwią 4 razy. Kapłana polskiego mieliśmy 6 razy. Tow. obchodziło rocznicę i gwiazdkę. Z roku 1897 pozostało w kasie 196 mr. 6 fen. Dochodu miało tow. w r. 1898 ze składek miesięcznych i dobrowolnych 354 m. 70 fen. Z tego otrzymali członkowie, którzy chorowali 113 mr., a 353 mr. było innych wydatków, obecnie jest zaś w kasie 103 mr. 3 fen.

Do zarządu zostali obrani dnia 8 stycznia na rok bieżący następujący członkowie: Franciszek Radecki przewodniczącym, Jan Gotowy zast., Paweł Radecki sekretarzem, Józef Piątek zast., Jan Kocha skarbnikiem, Franciszek Chłopek zast., Jan Pseliosz, Jerzy Stokłosa rewizorami kasy, Wojciech Stachowiak bibliotekarzem, Walenty Koniarek zast., Wincenty Zbierszczyk chorążym, Teofil Zbierszczyk zast., Józef Musiolik i Emanuel Zbierszczyk podchorążymi. Izydor Radecki i Ludwik Nieszporek zastępcami.

Tow. posiada bibliotekę, która jest własnością Towarzystwa Czytelników Ludowych w Poznaniu. Posiedzenia odbywają się co drugą niedzielę.

Wszelkie listy, dotyczące się tow. prosimy odsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Franciszek Radecki, Paweł Radecki,
przewodniczący. sekretarz.

Bremerhaven. Tow. św. Józefa w Bremerhaven odbyło w niedzielę dnia 20 listopada 1898 r. walne zebranie, na którym się odbył obór nowego zarządu. Honorowym prezesem jest ks. kapelan Sudowe, przewodniczącym Tomasz Sikora, zast. Józef Nowakowski, sekretarzem Jan Swist, zast. Wawrzyn Falczyński, skarbnikiem Franciszek Marciniak, zast. Franciszek Klonecki, bibliotekarzem Kasper Mazajczyk, zast. Stanisław Rapior, rewizorami kasy Ludwik Wojciechowski i Wawrzyn Molus, ławnikami Franciszek Biegański i Szczeban Wojacek, chorążym Tomasz Sikora, asystentami Franciszek Biegański i Andrzej Kanabejski.

Wszelkie listy, dotyczące się tow. prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego.

Tomasz Sikora, Jan Swist,
przewodniczący. sekretarz.

Niemcy-katolicy w Poznańskim.

II.

W ostatnim numerze podaliśmy już za „Kur. Pozn.“ wiadomość o zebraniu Niemców-

katolików w Jeźcach pod Poznaniem. Ciekawi pewnie będą nasi czytelnicy dowiedzieć się, jaki też stosunek co do liczby istnieje pomiędzy Polakami i Niemcami-katolikami w Jeźcach. Oto według sprawozdania poznańskiego „Tageblattu“, to pan Hantke, który języckie zebranie zagał, dowodził, że Niemców-katolików jest w Jeźcach około 700. Panowie Reinisch, Gregor, Gärtner i Nadolla odpowiadali na wywód ks. prebendarza Spaetha, że Niemcy-katolicy płacą w Jeźcach także podatek kościelny, że nie potrzebują tak daleko chodzić aż do Franciszkanów, że to jest połączone z trudnościami dla urzędników katolickich, że na tem tracą kupcy jeżyccy. Pan Gärtner — ostrym tonem — domagał się — w przeciwieństwie do rady ks. prob. Kolasieńskiego, — ażeby natychmiast zabrać się do działania jeszcze przed ukończeniem budowy kościoła; Niemców katolików jest tylu w Jeźcach, że ich żądania muszą być zaspokojone, a gdyby się to w czasie nie stało, to jeszcze potem będzie czas, aby się zwrócić wprost do rejencji.

Na to odpowiedział mu ks. prebendarz Spaeth, że w Jeźcach obowiązuje do płacenia podatku kościelnego jest 2570 ojców rodzin, z tych niemieckich katolickich rodzin jest 72, mieszanych katolickich rodzin, gdzie ojciec jest Niemcem, jest 34, a gdzie matka jest Niemką, 25. Można zatem liczyć, że dusz niemieckich katolickich w Jeźcach jest najwyżej 400—500.

Wszystkich katolików w Jeźcach jest 11,500.

Byłoby zatem Polaków 11,000, a Niemców katolików 500. Niechby ich było i 700, jak ich liczy p. Gärtner, to jeszcze Polaków byłoby 10,800.

Jak widzimy, Niemcy-katolicy w Jeźcach jeszcze nawet kościoła nie mają, więc też nie wiedzą, w jaki sposób nabożeństwo zostanie urządzone, a już zwolują wiece. Jak jednak znający stosunki tamtejsze twierdzą, odgrywają przy tem główną rolę ludzie zależni od rządu. Dowodem tego np. to, co pisze „Dzien. Pozn.“ Czytamy tam:

„Dwa tygodnie przed śmiercią swoją powołał osławiony powiatowy inspektor szkółny w Poznaniu, Schwalbe, różnych nauczycieli szkół poznańskich i okolicznych, samych Niemców-katolików, i to tylko takich, na których, jak mówią, w zupełności mógł się spuścić, na tajną konferencyę. Zawezwawszy ich do zachowania tajemnicy o przedmiocie narad, oświadczył im, że ma z góry nakaz zasięgnąć ich zdania i żądać odpowiedzi na następujące pytanie: „Czy rzeczywiście jest prawdą, że dzieci polskie dla tego tak małe robią postępy w niemieckim języku, że się uczą religii po polsku?“

Pytanie było postawione tak, że wszyscy odpowiedzieli potakująco. Szczególnie gorliwie oświadczył się za zniesieniem polskiego wykładu religii niemiecko-katolicki nauczyciel Reichelt z Jeżyc, który stoi na czele tego popieranego z protestanckiej strony „ruchu“ niemiecko-katolickiego.

Po drugie wezwał pan Schwalbe owych niemiecko-katolickich nauczycieli, żeby głosili wszędzie potrzebę i żądali zakładania osobnych niemiecko-katolickich parafij.

Krótko potem pojawił się głośny artykuł „Posener Ztg.“, który według naszych informacji pochodzi właśnie od jednego z uczestni-

ków pomienionego tajnego zebrania. Także w kilku innych pismach antykatolickich podobne pojawiły się artykuły, żądające tworzenia osobnych niemiecko-katolickich parafij. Z tego samego źródła pochodzą znane dwa artykuły katolickiego „Westf. Volksbl.“, podpisane literą G.

Po trzecie dał pan Schwalbe zebrany u siebie nauczycielom niemiecko-katolickim wskazówkę, żeby czuwali nad tem i śledzili, czy księża w kościele nie nadużywają swego wpływu na niemiecko-katolickie dzieci przy nauce przygotowawczej do Sakramentów św. w celach polonizacyjnych.

Oto trzy główne punkta narad tajnej konferencyi. Uczestnicy zobowiązać się musieli, że wszystko w głębokiej zachowują tajemnicy.

Ale ponieważ i ściany mają uszy, więc się z czasem powyższe szczegóły z owego zebrania przedostały do naszej wiadomości i są dla nas wymownym dowodem, że ten cały „ruch“ niemiecko-katolicki został sztucznie wywołany i że nauczycieli niemiecko-katolickich użyto jako tarsu dla rozbicia jedności Kościoła katolickiego w naszej dzielnicy. Niebaczni! Dali się użyć za narzędzie, nie pomni na łacińskie przysłowie: „Dziś mnie — jutro tobie!“ Wójający hakatyzm i protestantyzm dla tego tylko tak nagle poczęły czule ścisnąć niemieckich katolików, aby rozbiwszy nareszcie jedność Kościoła katolickiego na wschodzie, zabrać się potem do katolicyzmu samego.“

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Kartuzy. Mieszkańcy katolicy z Hoppendorfu i okolicy w Kartuzkiem domagali się dla swych dzieci pomnożenia godzin nauki religii. Osiągnęli to nareszcie i to jak w odnośnym rozporządzeniu ministra oświecenia wyraźnie powiedziane, w skutek „zażaleń katolicko-polskiej prasy na rzekome pogwałcenia równouprawnienia ze strony zarządu szkółnego“.

Ze Skarszew donoszą do gazet niemieckich co następuje: Brak robotnika daje się coraz więcej we znaki. We większych dobrach stoją chałupy komornicze próżne, bo brak ludzi szarwarkowych. A będzie jeszcze gorzej pod tym względem, bo coraz to więcej ludzi żonatych i nieżonatych wynosi się do Westfalii.

Olsztyn. Wedle urzędowej statystyki kościelnej liczy diecezja warmińska 283 duchownych, z których 231 zajętych duszpasterstwem: 135 dziekanów, proboszczów i komendarzy, 30 kuratusów i proboszczy misyjnych, 66 kapelanów i beneficjatorów. Księża jubilatów jest 13, między nimi 3 kanoników: prepozyt tumski Krüger, dziekan tumski Müller i Biskup Namszanowski. W tym roku przypada 50 rocznica kapłaństwa: 30 września ks. Biskupa Andrzeja a kilka miesięcy przedtem ks. kan. Karaua. Seniosem (najstarszym) duchowieństwa jest dziekan tumski ks. Mueller, urodzony r. 1805, po nim następuje ks. prob. Baranowski w Tychnowach pod Kwidzinem urodzony w tym samym roku, potem emerytowany ks. prob. Rolfs z r. 1810, emerytowany prob. ks. Zabermaun, beneficjant ks. Tolsdorf i prepozyt tumski Krüger z r. 1816, ks. prałat Oswald z r. 1817 i ks. prob. Bornowski w Kwiatach 1818. W ubiegłym roku zmarło 6 księży, mię-

dzy nimi dwóch jubilatów. Seminarium duchowne liczy 68 alumnów.

Diecezja jest podzielona na 16 dekanatów z 135 probostwami, 30 zakładami i stacyami misyjnymi, z 28 kościołami filialnymi i kaplicami. Największą parafią jest Olsztyn, liczący 10229 komunikujących. Następuje Brunberg 7530 komunikujących, Biskupiec 6871, Licperga 6070, Wartembork 5717, Elbląg 5298, Gutstat 5091 komunikujących. Największe parafie wiejskie są: Lamkowo 2815, Bartąg 2485, Postolin 2418, Kiwity 2124, W. Kellen 2095, Tychnowy 2007 komunikujących. Z zakonów płci żeńskiej najszerzą działalność rozwijają Siostry Katarzynki.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Dyrektor poznańskiego prowincjonalnego zakładu głuchoniemych, p. Radomski, każe, jak w innych latach, tak i w tym roku, niezamownym głuchoniemym, przybyłym do Poznania w celu szukania pracy, dawać na swój własny koszt w gospodzie nocleg i żywność aż do utrzymania całodziennego; oprócz tego ma im być wskazana praca. Dla tego też głuchoniemi nie potrzebują zebrać po mieście.

Nadlesnictwo „Golub“ w powiecie brodnickim przeważa na „Golau“.

Poznań. Były naczelny redaktor „Posener Ztg.“, p. Wagner, wydał broszurę zatytułowaną „Der Polenkoller“ („Kołowacizna antypolska“). Spodziewać się można, że pan Wagner, jako jeden z najlepszych i najbardziej stronnictwowych znawców naszych stosunków wyświeci należycie wszelkie fałszywe szerzone przez hakatystów i przedstawi stosunki narodowościowe w dzielnicach naszych zgodnie z prawdą. Czy atoli broszura jego znajdzie należyty oddźwięk w kołach niemieckich — o tem wobec rozszalałych prądów szowinistycznych, panujących dziś w dzielnicach polskich, powątpiewać można.

Królikowo w powiecie szubińskim przeszło za 786,000 marek na własność komisji kolonizacyjnej. Pretensje wszystkich wierzycieli zostaną podobno pokryte.

Poznań. W dniu 12 bm. założono Towarzystwo „Schronienie dla nauczycielek.“

Poznań. Przeciwno „Postępowi“ toczył się dnia 14 bm. proces o artykuł, w którym prokurator dopatrywał się podania w pogardę rozporządzeń rządowych. Treścią artykułu było, że Polaków usuwano od urzędów państwowych — że za używanie języka polskiego w sprawach publicznych w sądzie i administracji rodacy nasi ściągają na siebie kary więzienia i że przez ustawę kolonizacyjną pruską pozbawiono Polaków prawa nabywania ziemi na własność. obrońca oskarżonego p. Chrzanowski zbijał zarzuty prokuratora, sąd jednakże nie przychylił się do wywodów obrońcy i skazał redaktora na 100 marek kary pieniężnej.

Poznań. W sprawie przyłączenia przedmieść do gminy poznańskiej zachodzą trudności co do przyszłego utworzenia powiatu wschodnio-poznańskiego, który przez odłączenie od niego przedmieść poznańskich straci przeszło połowę swoich mieszkańców, tj. 29,703 z 56,192, i prawie dwie trzecie części podatków, t. j. 132,756 z 207,857 marek. Ten powiat będzie więc musiał zostać przyłączony do innego powiatu albo uzupełniony przez przyłączenie do niego miejscowości innych powiatów. Z powodu przyłączenia przedmieść do gminy poznańskiej muszą więc zostać zamienione obwody przynajmniej dwóch powiatów. „Pos. Tageblatt“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że prace przygotowawcze, przedłożone ministrowi, pokonały wszelkie trudności.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Zabrze. Na kopalni „Konkordia“ zabity obrywający się węglem górnik Szczepan Lenika.

Opole. Borowy Rutke z Nakła obchodząc w niedzielę w południe las, usłyszał strzały. Borowy podsunął się ostrożnie w miejsce, skąd strzały padły i ujrzał w zagajeniu trzech mężczyzn. Na wezwanie o złożenie broni dwóch zniknęło w gęstwinie, trzeci poszukał zasłony za grubą sosną, trzymając strzelbę gotową do strzału. Borowy wystrzelił w kierunku sosny nie trafiając jednak kłusownika. Po strzale stojący za sosną począł uciekać. Bo-

rowy do uciekającego drugi raz strzelił i tym razem go trafił w nogę i tylną część ciała, tak że dalsza ucieczka była niemożliwa. W kłusowniku rozpoznano kilkakrotnie za kłusownictwo karanego chałupnika Jana Palengę z Danieckiego Młyna. Palengę trzeba było odwieźć do lazaretu w Kamieniu, bo o własnej sile iść dalej nie mógł. Dwaj inni kłusownicy nazywają się Pason i Król, również z Danieckiego Młyna.

W Wielkim Kamieniu znaleziono pokłady rudy żelaznej i to w głębokości 12 metrów. Grunt ten należy do hr. Strachwitza.

Wladomości ze świata.

Berlin. Z rozpraw nad projektem wojakowym w parlamencie niemieckim prasa półurzędowa i sprzyjająca rządowi niezmiernie zadowolona. „Nordd. Allg. Ztg.“ powiada, że obrady zrobiły bardzo dobre wrażenie mianowicie dla tego, że zasadniczo przeciwni byli pomnożeniu wojska tylko socjaliści, jakkolwiek i mowa Bebla była słabszą, niż w latach dawniejszych. Świadczy to pomyślnie o narodzie niemieckim. Niektóre dzienniki zaznaczają z przyciskiem, że niemymi byli tym razem Polacy, Welfowie, Duńczycy i posłowie alzakolotaryńscy — widocznie dla tego, że brakło im podpory w centrum. Od czasu istnienia parlamentu nigdy obrady nad projektem wojakowym nie mogły się poszczycić tak pocieszającym rezultatem!

Sejm pruski został w poniedziałek otwarty w nowym gmachu. Osobnej uroczystości, jak przy poświęceniu gmachu parlamentu, nie było. Poświęcenia kamienia węgielnego również nie obchodzono uroczysto. Uchwałą, dotyczącą budowy nowego gmachu sejmowego, powzięli posłowie w roku 1884, a budowę powierzono tajnemu radcy Fryderykowi Schulzemu. W nowej izbie poselskiej zasiadać będzie: 143 konserwatystów, 100 członków centrum, 72 narodowo-liberalnych, 58 wolnokonserwatystów, 24 Richterowców, 13 Polaków i 11 Rickertowców. Do żadnego stronnictwa nie należy 11 posłów, pomiędzy innymi członkowie „Bundu“ rolników dr. Hahn i Schoof.

Kreta. Nowy nadkomisarz kretański, książę Jerzy, poznaje podobno coraz lepiej, że obowiązkiem, które wziął na barki swe, objawszemu nad zrujnowaną walkami domowemi wyspą, nie tak łatwo będzie w stanie zadośćuczynić. Położenie jego ma być nadzwyczaj trudnem, a rozczarowanie przy dokładniejszym zbadaniu stosunków krajowych podobno wielkiem.

Zdziczenie młodzieży. Na to kilkakrotnie zwróciliśmy uwagę, wykazując liczbami, że tak rzeczywiście jest. Teraz podał nowy dowód na to minister wojny w sejmie pruskim dnia 12 bm. Stwierdził, że między rekrutami liczba już poprzednio sądowo karanych wzrosła w ostatnich 15 latach z 10 i pół procent na przeszło 13 procent, a liczba karanych za skaleczenie innych wzrosła o 150 procent. A zważyć trzeba, że rekruci nie należą do najwięcej zdziczałych, bo gdyby takimi byli, toby nie byli dość zdrowymi, by być uznawani za zdalnych do służby wojskowej.

A więc urzędowo stwierdzono, że młodzież dziczeje. Ale niestety nic się nie czyni ze strony rządu, aby temu złemu zaradzić. Mianowicie system szkólny, który po wielkiej części zawinił dziczenie młodzieży, pozostaje niezmienny.

Co rok z tryumfem ogłaszają, jak procent nie umiejących czytać rekrutów się zmniejsza. A teraz stwierdzono, że w daleko większym stosunku liczba karanych już sądowo rekrutów wzrasta. Już to samo świadczy o wadliwości systemu szkólnego.

Rzym. W encyklice do Biskupów amerykańskich, ogłoszonej w środę wieczorem w „Osserv. Rom.“ oświadcza Ojciec św., że w czasie swego panowania nigdy nie przestał myśleć o tem, w jaki sposób można najlepiej szerzyć Królestwo Chrystusowe w Ameryce. Teraz mianowicie, kiedy można było obchodzić 400-letnią rocznicę odkrycia Ameryki, chce Ojciec św. dać amerykańskim biskupom dowód Swej dla nich życzliwości. Dla tego wezwał ich, aby odbyli zebranie, by porozumieć się, w jaki sposób wedle ich znajomości pojedynczych zwyczajów ich ludów i przy uwzględnianiu tychże, można zachować jednolitość dyscypliny

kościelnej. Ojciec św. był bardzo ucieszony, że ten zamiar znalazł jednogodne przyjęcie u biskupów amerykańskich, a także dla tego, że na odnośne pytanie oświadczyli, iż na miejsce zebrania najchętniej Rzym wybierają. To postanowienie, które świadczy o wielkiej miłości do Stolicy św., znalazło Jego niepodzielne przyzwolenie, jakkolwiek przykro odczuwa Ojciec św. to, że w położeniu, w jakim się znajduje, nie może ich przyjąć z takimi honorami, jakby tego pragnął. Sobór biskupów amerykańskich ma zostać zwołany w Rzymie w bieżącym roku.

Kopenhaga. Sprawa wydalań duńskich poddanych w Szlezwiugu była świeżo przedmiotem obrad w sejmie w Kopenhadze. Na odnośne zapytanie oświadczył minister spraw zagranicznych: „W sprawie wydalań z Szlezwiugu, która na nas wszystkich bardzo bolesne wywarła wrażenie, wystósował rząd do niemieckiego rządu zapytanie, czy Niemcy zamierzają Duńczyków z Szlezwiugu w większych ilościach wydalać. Na to nadeszła odpowiedź, że wydano tylko niedogodne rządowi niemieckiemu osoby. Minister wyraził w końcu nadzieję, że niezadługo wydalanania zupełnie ustaną.“

Z Ameryki. Wojska amerykańskie posłane do Ilo-Ilo podniosły bunt. Jenerał Miller otrzymał rozkaz opuszczenia Ilo-Ilo i powrócenia do Manili. Położenie jest ciągle groźne.

Rząd amerykański zwrócił się do rządu hiszpańskiego z prośbą, aby wojska hiszpańskie, które miały odejść z wyspy Mindanao pozostały tam jeszcze w celu przeszkodzenia, by na tej wyspie nie wybuchło powstanie Filipinczyków, zanim wojska amerykańskie zdążą objąć w posiadanie wyspę.

Amerykanie posiadają na Filipinach tylko zatokę Manilską i Manillę. Cała reszta Filipin należy do rządu powstańczego i jest w jego mocy, z wyjątkiem wyspy Mindanao, na której jeszcze są wojska hiszpańskie. Amerykańskie oddziały ochotnicze zniechęcone okropnym klimatem i złem pożywieniem, buntują się, chcąc wracać do ojczyzny.

Rząd niemiecki kazał w Waszyngtonie urzędowo oświadczyć, że cofa wszelkie swoje życzenia, dotyczące wysep karolińskich i że nie żąda dla siebie na Filipinach nawet stacyi dla węgla.

Z różnych stron.

Bochum Od kilku dni mamy tu deszcz. Na kolejach żelaznych w Niemczech wydarzyło się w listopadzie 1898: 40 wykołajeń, 28 zderzeń pociągów i 188 innych wypadków. Z powodu owych nieszczęść zostało zabitych 69 osób, a okaleczonych 132.

Oberhausen. W fabryce „Gutehoffnungshütte“ dostali się robotnicy Jakób Adami i Fr. Groch pomiędzy 2 wagony. Pierwszy został na miejscu trupem, a drugi jest niebezpiecznie pokaleczony.

W Rüttenscheid ma stanąć drugi kościół katolicki.

Eickel. Bliźnięta dr. Seidlera 1½ roku liczący zaczęły się w pokoju. Służąca, która miała nad dziećmi dozór, ze zmartwienia obwiesiła się.

Herten. W kopalni „Schlägel und Eisen“ został górnik Weiss zabity przez spadającą węglem.

Buer. Wdowa Abreus idąc w niedzielę do kościoła, została rażona paralizem i zaraz umarła. Liczyła ona 73 lat.

Wiemelhausen. W kopalni „Berneck“ został niebezpiecznie pokaleczony górnik Send. Odstawiono go do Bergmannsheil.

Baerendorf. Chemik Spatz, zatrudniony w fabryce „Westfälische Stahlwerke“ został niebezpiecznie poparzony z powodu pęknięcia balonu napełnionego kwasem siarczanym.

W Rotthausen utworzono ochotniczą straż pożarną.

Paderborn. W niedzielę został proboszcz i dziekan ks. Fr. Trippe w Bigge rażony paralizem podczas kazania. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Za obrazę majestatu. Dzienniki niemieckie donoszą wczoraj o czterech nowych zasądzeniach za obrazę majestatu. I tak: w Neukirchen skazano robotnika młodocianego Kiesa na 2 miesiące; w Stutgarcie murarza

Jahnhausena na pół roku; w Berlinie pod-mistrza stolarskiego Jüngera na 9 miesięcy, wreszcie w Strasburgu w Alzacji introligatora Deckera na 2 lata więzienia.

Berlin. Polskie kazania w kościele św. Pawła w Moabie odbywać się będą od-tąd, nie jak dotychczas, co drugą niedzielę, lecz zawsze w drugą i czwartą niedzielę miesiąca, prócz tego w pierwsze święto Wielkanocne, w pierwsze święto Zielonych Świątek i w drugie święto Bożego Narodzenia.

Berlin. Niedawno, jak donosiliśmy, wy-kryła policja berlińska dom gry, w którym młodzi ludzie, szczególnie oficerowie, przegry-wali niezwykle wysokie sumy, padając, jak się okazało, ofiarą szajki graczy-oszustów. One-gdaj aresztowano pierwszego z tych graczy 28 letniego hr. Egloffsteina, należącego do sta-rej rodziny szlacheckiej w Niemczech. Cesarz, który osobiście sprawą tą się interesuje, naka-zał władzom postępować z największą bezwzględ-nością i nie oszczędzać nikogo.

Minister skarbu rozporządził, że wła-ścicielom lokalów do tańca, którzy uchodzą za ludzi pewnych, można wydawać na cały mie-siąc pozwolenie na urządzenie wieczorków tań-cujących. Pozwolenie to miesięczne może być jednak każdej chwili cofnięte.

Lwów. Karól Brzozowski, sędziwy poeta, jeden z ostatnich żyjących jeszcze osobistych znajomych Adama Mickiewicza, obchodził tu onegdaj sześćdziesięcioletni jubileusz pracy li-terackiej. Inteligencja lwowska, mianowicie koła literackie uczciły jubileusz ten uroczą, do której zasiadło przeszło 100 osób.

Czarną listę urządzono od 1 bm. we-dle nowych przepisów na sądach okręgowych. Do listy tej wpisani zostaną najpierw ci, któ-rzy złożyli przysięgę manifestacyjną lub się wzbraniłi ją złożyć bez dostatecznej przyczyny; potem ci, którzy ogłosili swą niewypia-calność, nad majątkiem których atoli sądy nie otworzyły konkursu, ponieważ masa konkurso-wa nie wystarczyłaby ani na pokrycie kosztów. Nazwiska wpisanych muszą tam stać przez całe 5 lat, a każdy, kto chce, może sobie listę przejrzeć. Lista ta ma zapobiedz udzielaniu kredytu niegodnym tego osobom.

Mleko, jako konkurent wody selterskiej. Dotychczas mleko odtłuszczone używano tyl-ko na wyrób chudego sera, lub na paszę dla inwentarza. Obecnie pewien wynalazca opaten-tować dał wynalazek wytworu mleka odtłu-szczonego, jako napoju musującego. Łączy on mleko z kwasem węglowym tak, jak wodę sel-terką, a daje tym sposobem napój łatwy stra-wny i miłszy od wody. Lekarze, którzy plyn-ny tego doświadczali, głoszą, że niesłychanie dobry wpływ wywiera na niedomaganie łoża

dka, wzmacnia słabych i przychodzących do zdrowia po przebytej chorobie. Wynalazca wziął nawet patent na Amerykę.

Po krzyżu — niebo.

Pola wiosną pachniały, wiosenne ranne słońce malowało je w kapryśne a cudowne obrazy.

Wąską ścieżką posuwa się krok za kro-kiem staruszka na kiju wsparta, co chwila sta-je, odpoczywa i stare zmęczone oko wyteża, czy jeszcze do celu codzienną wędrówkę da-leko.

Każdego ranka od lat dawnych tę wę-drówkę odbywa. Ledwie słońce jeden pro-myczek pokaże, już Małgorzata spieszy jak może przez pole, przez łączkę błotnistą do małego gajku, gdzie zielenią sosnową zasłonięty, po-tężny krzyż do góry ramiona wyciąga.

Na ziemię przed krzyżem padła, usta do jego stóp przyłożyła, z ust popłynęły proste, a jak ogień gorące modlitwy. O! zna ona ten krzyż ikocha. Wszystko w jej życiu do niego się odnosiło, wszystko do niego płynęło.

Tu ją matka małym dzieckiem przyprowa-dziła. Tu za nią powtarzała słowa pacierza. Tu zrozumiała, co znaczy Bogu służyć w szczę-ściu i na krzyżu.

Raz wieczorem — o jak to dobrze pa-mięta — szła pod krzyż. Na dróźnie coś jej pod okiem błysnęło: gruby pugilares ze złotem, ze srebrem. Mogła wziąć, mogła być bogatą. Ale Chrystus z krzyża patrzył, Chrystus na krzyżu za ludzką chciwość cierpiał. Podniosła kuszące złoto i jego właściciela z niemalym trudem odszukała.

Raz znowu nachyliła się ku jej twarzy, ku sercu pokusa i jak odurzająca róża nęciła do siebie barwą zapachem, ukrytą słodyczą. Przed krzyżem wtedy klękła, w ciernie się wpa-trzyła, a różę tak przed chwilą piękne, nęcące, w mgłę się rozplynęły.

A wtedy, gdy niemiłosierni ludzie cisnęli jej w twarz gorzkie słowo: Złodziejka, lada-cznica! piotru miała w ustach, noc w sercu. Lecz Jezus na krzyżu straszniejszych obelg się nasłuchał i nie mścił się. A czyż jej było wolno zemstę chować?

Plakała — krzyż lzy osuszał. Śmiała się — krzyż napominał, że bez bólu życia nie ma. Patrzyła na krzyż i uczyła się modlić, cierpieć, przebaczać. Patrzyła na krzyż, a on jej w dali pokazywał zmartwychwstanie.

A teraz po życiu i cierpieniu, mówi jej: Ciesz się, już cierpienie przeszło, radość zo-staje. Po krzyżu — niebo. O. Jan Badeni, T. J.

Pożyteczne wiadomości.

Naszym czytelnikom zwracamy ponownie uwagę na tę nowość pocztową, iż teraz od 1 stycznia można sumy do wysokości 5 m. przesy-łać za przekazem 10 fenygowym. Urządzenie to między publicznością jeszcze za mało jest znane, jak o tem co dzieje na pocztach prze-konać się można. Więc aż do wysokości 5 m. ważne są przekazy 10-fenygowe.

Rozmaitości.

Republika Tawolara. Do tego, cośmy o tej małej republice pisali, dodajemy je-szcze następujące szczegóły. Kraik ten odstą-pił w r. 1833 król sardyński Albert rodzinie Bartholoni, której głowa ogłosiła się królem „Paolo I.“ Panował on do r. 1882. Po śmier-ci „monarchy“ nie chciało 158 poddanych u-znać jego syna jako nowego króla i utworzyli republikę z liberalną konstytucją, która i ko-bietom zapewniła prawo głosu. Po ogłoszeniu republiki i utworzeniu ministerstwa wysłano deputację do rządu włoskiego, który się temu nie sprzeciwił, i tak istnieje do dziś rzeczo-polita Tawolara jako samodzielne państwko. Obecny prezydent panuje już 10 lat. W roku 1902 ma widoki objęcia prezydentury kobieta.

Nabożeństwo polskie.

Od 21 stycznia do 22 stycznia w **Duisburgu.**
O. Roch.

Nabożeństwo polskie w Bochum.

Nabożeństwo polskie odbędzie się w niedzielę dnia 22 stycznia o godz. 3 1/2 po południu w kościele Panny Maryi.
Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie.

W **Hörde** sposobność do spowiedzi św. 21 i 22 stycznia. Kazanie polskie w niedzielę po południu o go-dzinie 3 1/2.
W **Ewing** sposobność do spowiedzi św. 28 i 29 stycznia. Kazanie polskie w niedzielę o godz. 3 po poł. O. Korneliusz.

Na luty i marzec

można zapisać na każdej poczcie i u listowych wiejskich

„Wiarusa Polskiego“

z trzema dodatkami:

„Nauką Katolicką“,
„Głosem górników i hutników“
i „Zwierciadłem“

Wszystkie cztery pisma na luty i marzec kosztują

tylko 1 markę 20 fen.

już z odnośnieniem do domu.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 22 stycznia o 4 godz. po południu odbędzie się posiedzenie miesięczne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme

donosi szanownym członkom, iż dnia 22 stycznia odbędzie się zebranie o godz. 4 po południu na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne

donosi wszystkim swym członkom i Rodakom w okolicy Herne, iż w niedzielę dnia 22 stycznia urządzimy **zimową zabawę**, na której będzie koncert, mowy, deklamacje i teatr pt.: „Kusiciele ludu“, a w końcu taniec. Początek o godz. 4 po południu. Od godz. 3 do 4 jest sposobność do zapłacenia zaległych składek miesięcznych i wstąpienia do towarzystwa. Uprasza się członków i Rodaków, aby z tego ko-rzystali. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. Wstępne dla członków naszego tow. 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Uprasza się tych członków, któ-rzy są obrani do porządku, aby się punktualnie stawili. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Jó-zefa w Osterfeld. Uprasza się szan. członków, aby się stawili na salę posiedzeń u p. Helten o godz. wpół do 3 po poł. w czapkach i ozna-kach tow. Pojedziemy elektryczną koleją ulicą Osterfelder Str. O li-czny udział prosi K. M a k a ła, prezes.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 29 stycznia bierzemy udział w zimowej zabawie Koła śpiewackiego „Halka“ w Castrop. O liczny udział szan. członków prosi Zarząd.
Zarazem donoszę członkom, iż pierwsze zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 22 stycznia po południu o 4 godz. O liczny udział w zebraniu z powodu ważnej sprawy prosi J. Piechowiak, prezes.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 22 stycznia o godz. 3 po południu odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu. Uprasza się więc członków, aby się jeden jak drugi stawili. — Zebranie zarządu odbędzie się godzinę przedtem to jest o 2 po południu. — O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Oberhausen.

Wszystkich, którzy sobie za-mówili obrazy, książki do nabo-żeństwa, książki historyczne u śp. **Ant. Jezierskiego**, mogą się zgłosić do Józefa Szulca w Düm-pten, celem ich odebrania. Ktoby przybył nie mógł, zechce podać swój dokładny adres to je dostawię.

J. Szule, Dümpten,
Sect. III nr. 19.

Czeladnika siodlarskiego

poszukuje zaraz **St. Jagielka,**
Kirchlinde pod Marten
przy ul. Viktoriastr. 2.

R. Marszałkiewicz krawcowa,

Bochum, Alleestr. nr. 113
na pierwszym piętrze,
poleca się do wykonywania **wszel-kich robót** w zakres krawiec-czynny wchodzących. Przyjmuję też dziewczęta w naukę pod ko-rzystnymi warunkami.

Pióra

różnego rodzaju.

Atrament

czarny, czerwony, niebieski, zwy-czajny i do kopiowania jest w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Towarzystwo św. Józefa w Witten.

Uwładamia się wszystkich członków, że posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 3 po południu w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Kückenhönera, przy ul. Hauptstr. 12. Nadmieniam, iż zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 3, ponieważ o 5 godz. będzie miało inne towarzystwo zebranie. O liczny udział uprasza jak najuprzejmiejar Zarząd.

Szanownych członków zarządu zapraszam dnia tego o godzinie 10 przed przed południem, w sprawie ważnych rzeczy, na posiedzenie za-razu. A. Pawlak, przewodniczący.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 22 stycznia po południu o 5 godz. odbędzie się **zebranie** jako dalszy ciąg rocznego walnego zebrania. O liczny udział uprasza się, gdyż mamy ważne sprawy do załatwienia. — Oznajmia się członkom zarządu, iż w niedzielę 22 bm. rano o godz. wpół do 10 (zaraz po rannej Mszy św.) odbędzie się ze-branie zarządu, na które zaprasza się także chorążego i podchorążych, lecz dopiero o godz. wpół do 12 w południe. O punktualne stawienie uprasza się. Zarząd.

Koło śpiewaków „Fiolek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 22 stycznia o godz. 11 1/2 przed południem (zaraz po sumie) odbędzie się lekcya śpiewu a na-stępnie zebranie zarządu. O liczny udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków „Halka“ w Castrop

urządza swą pierwszą **zimową zabawę** dnia 29 stycznia na sali p. Schulte-Becker. Początek o godz. 4 po południu. Będzie koncert, śpie-wy, pantominy oraz teatr pod tyt.: „Przekleństwo Ojca i błogosławień-stwo Matki“, i „Z podziękowaniem panu hrabiemu“. Na koniec polo-nez i tańce. Szan. Towarzystwa sąsiednie i Koła śpiewackie, oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki z okolicy uprzejmie się zaprasza. Wstępne przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie obcych tow. płać przy kasie także 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Karty są do nabycia w lokalu Koła, u przewodniczącego i u członków. Zarząd.

Koło śpiewaków „Sokół“ w Ueckendorf

donosi swym członkom i Rodakom, iż w niedzielę dnia 22 bm. urządza **zamkniętą zabawę** z tańcem. Początek o godz. 5 po południu. Goście którzy chcą brać udział w naszej zabawie muszą się wprzó-d dać na członków zapisać. O liczny udział prosi Zarząd.

Donosimy niniejszem, że

w czwartek, dnia 19-go stycznia b. r.

naszą tegoroczną

wyprzedaż inwentury

wszelkich towarów naszych otwieramy.

Taniość naszych cen wyprzedaży musi
każdego kupującego w podziw wprawić.

Bracia Alsberg,

Największy dom towarowy.

Wattenscheid.

Najtańszy dom towarowy.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Marxloh

donosi swym członkom i rodakom w okolicy Hamborn, Laar, Duisburg, Oberhausen, Düsseldorf, Gerresheim, iż dnia 22-go stycznia o godz. 4 po południu obchodzi **zimową zabawę** na sali pana Rosenthala, połączonej z koncertem. Będzie także odegrany teatr amatorski pod tytułem: „Łobzowanie“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Zaprasza się niniejszem jak najprzejmiej wszystkich rodaków i towarzystwa z sąsiedztwa, ponieważ osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Zarząd.

Zebranie odbędzie się o godz. 1-szej po południu. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się jak najliczniej stawili. Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w Hörde

donosi swym członkom i wszystkim naszym Rodakom i Rodaczkom, iż w sobotę, dnia 21 stycznia po południu przybędzie do nas O. Korneliusz słuchać spowiedzi i pozostanie aż do niedzieli wieczora. Szanowni członkowie i wszyscy zamieszkali w Hörde i okolicy korzystajcie z tej pięknej sposobności i przystępujcie do spowiedzi i Komunii św. jak najliczniej. Towarzystwo przystępuje do Komunii św. o godz. 7^{1/2}. Zarazem donoszę, iż o godzinie 8^{1/2} po południu będzie polskie kazanie po nabożeństwie odbędzie się posiedzenie, na którym będzie też honorowy prezes ks. kapłan Habel przez nowy zarząd wprowadzony. O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie i w posiedzeniu prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Jerzego w Alstaden

donosi swym członkom, iż dnia 22-go stycznia odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** w celu załatwienia ważnych spraw, szczególnie zaś teatru. Zebranie odbędzie się zaraz po niemieckich niesporach o godz. wpół do 4-tej po południu na sali p. Ludwika de Poel. A zatem prosimy o liczne zgromadzenie członków Tow. św. Jerzego. Nadmieniam się też, iż będzie wolne piwo. Nowi członkowie mogą dać się także wpisać. O liczne zgromadzenie prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary z Annen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 22 stycznia odbędzie się zebranie o godz. 4 po południu, na które członkowie licznie zebrać się raczą. Po zebraniu o godz. 6-tej odbędzie się **wieczorek rodzinny** z tańcem. Nasi członkowie wypłatni mają wstęp wolny, członkowie niewypłatni płać 50 fen. i nieczłonkowie też 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Uprasza członków o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

odbędzie na sali p. Röhl'a w niedzielę, 22 stycznia o godz. 4 **zabawę** połączonej z koncertem, śpiewem i teatrem pod tytułem „Genowefa“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków i ich niewiast przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Ci nieczłonkowie, którzy mają karty wykupione 50 fen. i po 75 fen., a przyjdą na najbliższe posiedzenie się zapisać, będą im pieniądze wrócone. Każdy członek powinien być w oznakę zaopatrzonej. O liczny udział sąsiednich towarzystw i gości prosi Zarząd.

Zarząd zaprasza o godz. wpół do 12 na salę.

Fr. Stanek, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

donosi swym szanownym członkom i wszystkim Rodakom, zarazem wszystkim towarzystwom, które zaproszenia odebrały i tym towarzystwom, których dla braku adresów nie mogliśmy zaprosić, iż Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld obchodzi dnia 22-go stycznia **czwartą rocznicę** swego istnienia. O godz. wpół do 4-tej wymarsz do kościoła ze sali pana Trelikampa, po przybyciu z kościoła na salę będą tamże śpiewy, mowy i deklamacje. O godz. 7 zostanie odegrany teatr pod tytułem: „Ida z Toggenburga“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 60 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie będą oczekiwać na towarzystwa zaproszone na dworcach. Członkowie zalegający 4 miesiące ze składkami, winni się z nich uiścić przed czasem, w przeciwnym razie będą płać jako nieczłonkowie. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. Członkowie zarządu, oraz chorążi i asystenci winni się stawić o wpół do 3-ciej. O jak najliczniejszy udział serdecznie upraszamy Zarząd.

Alstaden.

Szanownych Rodaków upraszamy o liczne zgromadzenie się na sali p. Ludwika de Poel celem założenia kółka śpiewackiego. Zebranie odbędzie się dnia 22 stycznia o wpół do 12-tej po nabożeństwie. O liczne zebranie proszą

Jan Kocha. Paweł Radecki. Ignacy Podeszwa. Jan Gotowy.

Szanownemu przyjacielowi

Antoniemu Matuszewskiemu

składamy

w dniu godnych Imienin
najszerzej życzenia

Życie ludzkie szybko mija, * Los się chmurzy, albo sprzyja. * Łódka płynie w dal. * Dziś nam radość wieniec plecie, * Jutro boleść serca gniecie, * Albo dręczy żal. * Dzień Antoniego dla mnie błogi, * Czego pragniesz, przyjacielu drogi, * Cóż ci życzyć mamy, * Czy majątku, czy wielkości, * O my nad te znikomości. * Coś droższego znamy. * Stałe zdrowie, czerstwe siły. * To mi skarb nasz przyjacielu miły, * Więc ci życzę go. * Zdrowie to grunt, więc miej je wciąż, * Pieniądz to oś, więc go miej huk. * Co dobrego żoneczka znaczy, to wiesz, więc się z ożenkiem nasz przyjacielu spiesz. * Niech ci płyną szczęścia zdroje, a nasz przyjaciel niech żyje, aż całe Wattenscheid zadrży, aż się echo do Polskiego Wilkowa pod Kościanem odbije! Tego Ci szanowny przyjacielu życzymy

S. P. M. R. J. R. S. P.

Prośba

do Rodaków i Rodaczek z parafii **Polskie Wilkowo** na obczyźnie przebywających.

Jak Rodacy z innych parafij, tak i my z parafii Polskie Wilkowo pochodzący, postanowiliśmy sprawić dla naszego kościoła parafialnego jaką pamiątkę. Na odnośne zapytanie, otrzymaliśmy od naszego ks. proboszcza Kośmidra wiadomość, że najpotrzebniejsze są obecnie kobierce przed boczne ołtarze św. Józefa i św. Jadwigi, Patronki naszej parafii. Nasz kochany ks. proboszcz dodaje, że chętnie przyjmie od nas taki podarek dla kościoła w Polskiem Wilkowie.

Teraz więc powinniśmy się zabrać do dzieła, abyśmy jak najprędzej owe kobierce sprawić mogli. Rodacy z Horsthausen już niemal wszyscy coś ofiarowali, chodzi teraz jeszcze o naszych współparafian, którzy w różnych miejscowościach Westfalii i Nadrenii mieszkają. Tych prosimy przeto, aby każdy na ile go stanie przestał do jednego z niżej podpisanych. Zarazem trzeba podać imię, nazwisko i z której wsi pochodzą, gdyż spis ofiarodawców, oraz ile kto złożył pošemy potem także ks. proboszczowi.

Czy sprawimy kobierce, czy pošemy gotówkę, o tem jeszcze doniesiemy później we „Wiarusie Polskim“. — Składki można nadysłać pod następującymi adresami:

Jan Michalski (z Wilkowa) z Horsthausen, Nordstr. 10 przy Herne.

Michał Cichaszek (z Zegrówka) Horsthausen, Nordstr. 4, p. Herne. Józef Linka (z Zegrówka) Horsthausen, Ludwigstr. 6, przy Herne.

Piotr Woźny (z Karsznice) Horsthausen, Ludwigstr. 15, przy Herne.

Powinszowanie na dzień Imienin.

Naszemu kochanemu bratu i kumotrowi

Antoniemu Szymańskiemu

w Eicklu składamy serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Nasz kochany kumotr niech nam żyje! Wasz kochający Was szwagier i siostra Wawrzyniec i Joanna Wyzujak.

Szanownemu członkowi

Jakóbowi Zakrzewskiemu

i jego dozgonnej towarzysze życia

pannie Franciszce Szajer

w dniu ślubu zasyłamy jak najszerzej życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. W końcu wykrzykujemy po trzykroć: Nowożeńcy niech żyją, aż echo z Castrop do Polski głos nasz zaniesie!

Koło śpiewaków „Halka“ w Castrop.

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole
tylko po niemiecku.

Jestto najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiejące czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.